

ARTUR GRABOWSKI  
W E R S J E

**WIERSZY Z LAT 1986-2017**

WYBRANE | ZMIENIONE | DODANE

Państwowy Instytut  
Wydawniczy

1986  
1989

## Z didaskaliów

„Faust zatopiony  
w myślach przechadza się tam i  
z powrotem.  
zjawia się Mefistofeles.”

1989

## Krakowiaczek

Gołąb – chodzi jak kaleka,  
z głową zadartą na wieże;  
odciska w błocie wyraźny  
śląd kurzej stopy.

1988

## moje

*My eyes, like millions of glassy squares merely reflect.  
Everything sees through me...*

*(F. O'Hara)*

wypłynąć

w krajobrazy całkiem  
nierozpoznawalne tajemnicę  
ogłądać jak lustro

z drugiej strony czarne  
dno źrenica  
pod powieką nieba

z bloków patrzą pusto  
kwadratowe szkiełka

więc jeżeli wszystko patrzy

przeze mnie  
to czy jest mną  
czy tylko mieszka  
we mnie

niebo okno blok

## Było cicho

Wszystko zaczęło się  
od burzy – tak głosi  
greckie echo –  
i jest milknięciem.

Ostrze języczka ciszy  
trzeпоce  
jak źdźbło sztyletu  
w ucieczce ptaków.

## Wskazówki

To pocieszające: zabiegany kelner  
opiera się jednym spojrzeniem

na delikatnych wskazówkach

zegarka i znowu krąży  
po dryfującej kawiarni.

*Ateny, 1988*

## PODOBIENSTWO

Milczenie tych wielkich drzew  
i każdego źdźbła trawy  
łudząco podobne  
do ciszy.

Srebrny krzyżyk  
samolotu rysuje  
granicę słyszenia.



**mogę**

i możesz przysiąc na  
ławce ona cię zaniecie  
jak pnie niozą  
korony do nieba  
i dalej  
stamtąd

1988

\*\*\*

*Podniosłem ptaka z ziemi wysoko, wysoko.*

*(W. Berent)*

i po co uczyłeś ptaki

widzieć ziemię  
z wysoka

odróżniać niestrawny kamień  
od smacznej myszy

cenić spadanie  
w stronę szczegółu

między źdźbłami lasu